

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 1 złr., półrocznie 50 ct., kwartalnie 25 ct.

Za przesyłkę do domu dopłaca się kwartalnie 12 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 1 złr. 24 ct., kwartalnie 62 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 5 ct.

GŁOS WOLNY

Przedpłata i ogłoszenia przyjmuje

Administracja „Głosu Wolnego.”

Ogłoszenia przyjmują się po cenach najumiarkowatszych.

LISTY Z PIENIĄDZMI mają być przesyłane franko do Administracji „Głosu Wolnego” we Lwowie, Rynek 1. 9.

Manuskryptów Redak. nie zwraca.

„Bznij prawdę o resztę nie pytaj.”

Od Wydawnictwa.

Chcąc uczynić pismo nasze przystępnem i dla klas niezamożnych, zniżyliśmy cenę prenumeraty o połowę. Odtąd więc prenumerata całoroczna „Głosu Wolnego” wynosi: w miejscu bez przesyłki 1 zł. w. a. a z przesyłką na prowincję 1 zł. 24 ct. w. a. — Uprasząc o wczesne odnowienie prenumeraty, mamy zaszczyt donieść szanownym czytelnikom naszego pisemka, iż takowe po przybyciu 200 nowych prenumeratorów zamierzamy powiększyć. W ogóle, w miarę przebywania prenumeratorów, będzie „Głos Wolny” powiększany.

Sprawy krajowe.

Sztandar polski w num. 14 z 30 września 1882. na nowo podnosi sprawę 11,361 złr. w. a. jakoby zaprzepaszczonej z funduszu stypendyjnego, imienia ś. p. Samuela Roeh Głowińskiego. Zaprzepaszczenie tak znacznej sumy i to z funduszu stypendyjnego, a więc z krzywdą kształcącej się młodzieży szkolnej, przepisuje wadliwej administracji Wydziału krajowego, przedewszystkiem zaś niezem nieusprawiedliwionej, że tak się wyrażamy, opieszałości szan. referenta funduszy stypendyjnych, p. Wereszczyńskiego.

Nie wchodząc w to, czy podane przez *Sztandar pol.* okoliczności, we wszystkim polegają na prawdziwych faktach, dziwić nas musi milczenie w tej mierze ze strony Wydziału krajowego, do którego należało, ze względów na powagę swoją i dla uspokojenia obywatelstwa krajowego, bądź to sprostować podane przez powyższe czasopismo okoliczności, jeżeli takowe mijają się z prawdą, bądź też pociągnąć tegoż redakcyę do odpowiedzialności jak to zwykłe czynić c. k. władze rządowe. Wydział krajowy nie uczyniwszy podobnego kroku, nie tylko ośmielił *Sztandar pol.* do ponownego podniesienia tej, dla samorządu krajowego zaszczytu nie przynoszącej sprawy, ale nadto utwierdził swem milczeniem obywatelstwo krajowe w przekonaniu: że podniesione w *Sztandarze pol.* zarzuty przeciwko gospodarce Wydziału krajowego, muszą być prawdziwe.

Jeżeli Wydział krajowy, względnie p. marszałek z resztą członków Wydziału krajowego, uważają powyższe czasopismo za za mało, ażeby na tegoż artykuły miano reflektować, to mylnie pojmują sprawę, gdyż nie na powagę pisma, ale na rozsiewanie podobnych wieści i na ogół czytający pisma krajowe, powinno się uważać, jeżeli się ma

dobro kraju na względzie. Tem bardziej postąpić tak należało ze względów na stosunki galicyjskie, w obec których zaprzeczyć się nie da, iż każda tego rodzaju wieść, podkopuje i tak jeszcze niezupełnie ugruntowane zaufanie społeczeństwa naszego, do władz samorządu krajowego.

Jeżeli pisma codzienne, wychodzące w naszej błogosławionej Galicyi, ignorują pisma pomniejszych, to czynią to dla pobudek nie zupełnie szlachetnych, gdyż li dla tych, ażeby polemizując z pomniejszymi pismami, nie robić im tem samem reklamy, co rzeczywiście i najniezawodniej mogłoby doprowadzić do niemiełej konkurencji, albowiem łatwo mogłoby któreś z pism pomniejszych, doczekawszy się rozpowszechnienia — spoważnić i zamienić się z czasem na czasopismo codzienne. Na dowód naszego twierdzenia przytaczamy „*Dziennik polski*”, który egzystencyą swoją, wyłącznie i jedynie zawdzięczać ma polemikom „*Gazety narodowej*” gdyż „*Dziennik pol.*” zaraz w pierwotnych chwilach żywota swego, byłby się doczekał upadku, gdyby *Gazeta nar.* polemiką z nim toczoną, nie była wznieciła ciekawości publiczności czytającej, która chcąc się dowiedzieć, co też ten dziennik pisze, z ciekawości go prenumerowała.

Ale *Sztandar polski* i *Strażnica polska*, bez względu na to, czy się zgadzamy lub nie zgadzamy ze sposobem redagowania tych pism i tendencyą takowych, nie mogą być lekceważone, skoro w sprawie poparcia tych pism, wydaną była odezwa do obywatelstwa krajowego i podpisana przez takich mężów pełnych zasług około dobra krajowego i duszą i sercem żyjących dla dobra Ojczyzny, jak ś. p. Alfred Młocki, oraz przez liczny zastęp posłów sejmowych, i skoro to pismo istnieje już rok czwarty i doczekało się nadspodziewanego rozpowszechnienia w kraju.

To też dziwić nas musi owe głębokie milczenie Wydziału krajowego, w obec tak ciężkich zarzutów, jakie podnosi *Sztandar pol.* z powodu jakoby zaprzepaszczonej 11,361 złr. a. w. z fundacyi ś. p. Głowińskiego, a to tem bardziej, ile że oplakana gospodarka lasowa w majątku fundacyjnym, bliżej ilustruje stosunki czuwania nad dobrem publicznem.

Niemniej wydaje nam się opatrzenie dyscyplinarny proces, wytoczony ze strony Wydziału krajowego, na podstawie „ustanowy służbowej dla urzędników Wydziału krajowego” przypisanej, drowi Tadeuszowi Żulińskiemu za to, że ten jako członek lwowskiej Rady miejskiej i członek sekcji sanitarnej Rady m. w charakterze referenta sekcyjnego, na jednym z posiedzeń Rady miejskiej, przedstawił zapatrywania sekcji sanitarnej w sprawie niewłaściwego wydalenia chorych ze szpitala powszechnego, użytkując przytem materiały, w tej mierze przez Magistrat lwowski nagromadzone.

Nie wiemy, rzeczywiście, co o tym wypadku życia konstytucyjnego Galicyi, powiedzą późniejsze, może bardziej aniżeli my, do po-

szanowania wolności obywatelskiej dojrzałe pokolenia? Nie wiemy, czy w obec interpretacji ustaw konstytucyjnej nam zawarowanych, ów wiekopomny proces dyscyplinarny znajdzie swe uzasadnienie, albowiem dr. Żuliński referując w Radzie miejskiej sprawę szpitalną, nie referował jej w charakterze urzędnika Wydziału krajowego, tylko jako członek Rady miejskiej, który jako taki na mocy §. 23. statutu król. stoł. miasta Lwowa, zatwierdzonego przez dotychczasowe parlamenty i sankcyonowanego przez Monarchę, nie może być związany żadną instrukcyą, a więc i instrukcyą dla urzędników Wydziału krajowego wydaną, tylko powinien działać tak, jak mu jego przekonanie i sumienie nakazuje.

Wiemy atoli i to z pewnością, że ustawy w drodze konstytucyjnej wydane i przez Monarchę uświęcone, muszą być tak przez obywatelstwo jakoteż i przez władze uszanowane. Tego wymaga honor Państwa i honor obywatelstwa. Dla tego chcemy żywić przekonanie, że proces dyscyplinarny drowi Żulińskiemu przez Wydział krajowy wytoczony, polega na mylnem zrozumieniu ustawy, którą niewłaściwie podporządkowano specjalnej instrukcyi, dla urzędników i sług Wydziału krajowego przez Sejm wydanej. Ale dałby Bóg, ażeby tego rodzaju nieporozumienia nie powtarzały się więcej.

Według doniesienia *Czasu*, z którego dzienniki lwowskie czerpią wiadomości o czynnościach sejmowych we Lwowie się odbywających, miała w sprawie wniosku posła Merunowicza zapasć w komisji uchwała: Wezwać rząd, aby wyjednał wszechstronne uregulowanie stosunków wyznaniowych ludności żydowskiej i przeprowadził w całym kraju organizację gmin wyznaniowych przestrzegając zasady, ażeby z okresu działania gmin tych i przełożeń wykluczone zostały wszelkie wkraczania w zakres ustawodawstwa cywilnego i administracyjnego.

Wobec zjazdu rabinów odbytego we Lwowie i przesądów ludności żydowskiej, nie łatwo da się uchwała komisji zastosować w praktyce i długie bardzo długie lata upłyną, zanim to uregulowanie stosunków nastąpi. Do uregulowania tych stosunków dopomóżdy można za pomocą kongresu, w którymby udział wzięły wszystkie państwa europejskie i zgodziły się na jednolitość w tym względzie kierunku postępowania. Rozruehy antysemickie w Rosyi i w państwie Austro-węgierskiem i opinia, jaką sobie niestety zasłużył czy niezasłużył zjednało społeczeństwo żydowskie, uprawniają nas do podobnego stawiania wniosku.

W pierwszym rządzie wypadałoby rządowi, zabronić zawierania małżeństw, które kojarzy nie błogosławieństwo rabina, tylko „*meines reichen und gelehrten Mannes*”. Takie zawieranie małżeństw jest u żydów dopuszczalnem i ważnem a dla społeczeństwa naszego szkodliwem.

Za przykład w tej mierze weźmy stosunki lwowskiego społeczeństwa. Jeżeli ktoś

uzyskał koncesyę na wykonywanie zarobkowości szynkarskiej, to prawo to zarobkowania w razie śmierci męża przysłuży żonie, a to w myśl §. 59 ustawy przemysłowej z dnia 1. maja 1860. Jeżeli wdowa wykonywująca na tej podstawie zarobkowość szynkarską, wchodzi ponownie w związek małżeński, natenczas traci prawo wykonywania tej zarobkowości.

Tymczasem fakta dowodzą, że wdowa wychodzi w sposób jak wyżej nadmieniliśmy za męża, lecz nazwiska swego po pierwszym mężu nie zmienia, bo to małżeństwo skojarzył „*ein reicher und gelehrter Mann*“, które w metrykach ślubnych nie figuruje, zatem i do wiadomości władzy nie dochodzi, a skutkiem tego prowadzi zamężna wdowa ze szkodą interesowanego społeczeństwa nadal swą zarobkowość wbrew obowiązującej ustawie.

W sprawie przyszłych wyborów do Rady miejskiej miasta Lwowa.

Z zamknięciem sesji sejmowej rozpoczyna się jawne agitacje w sprawie przyszłego wyboru do Rady miejskiej.

Znowu rozpoczyna się umizgi agitatorów i przedwyborczych komitetów do łaskawych względów wyborców przedmieść i śródmieścia, i znowu w imię najprzeróżniejszych świętości, a przede wszystkim w imię dobra kraju i miłości Ojczyzny, wzywać będą wyborców do popierania, najprzód tej lub owej stu pięćdziesięciogłowej listy komitetu przedwyborczego, a następnie stu kandydatów na Radnych, przyszłej Rady miejskiej. Jak w dzień świąteczny przez Zarwanicę idący przedmieszczanin, bywa napastowany i siłą - mocą ciągniony przez żydków do sklepu, w zamiarze ubrania go w kupno jakiegoś towaru, tak w czasie agitacji przedwyborczych atakują go najróżnorodniejszego kalibru miłości dobra gminnego — agitatorowie, świrując mózgownicę jego sotnią kandydatów, z których co jeden, to lepszy od drugiego,

Napompowawszy podbechtaniami, przeciwko żywot swój kończącej Radzie w dobrej wierze łatwo wyzyskiwać się dający żywioł wyborczy przedmieść, z okrzykiem hurra! precz ze starą Radą! przypuszczają ataki liczne swory interesowanych agitatorów i komitetowców, rozumie się, przeciwko sumieniu i rozsądkowi ludzkiemu, ażeby zmaciwszy wodę, dokonać pomyślnego położu niewinnych rybek.

I w roku bieżącym najniezawodniej nie w inny sposób rozpocznie się polowanie na łatwowierność wyborców przedmieść, zatem możeby i dobrze było zastanowić się im: czy i kogo słuchać mają, a przede wszystkim jakich i kogo należałoby obdarzyć zaufaniem wyborców, powołując ich do krzeseł radzieckich? Szanujmy sami siebie, a będziemy i przez drugich szanowani. Sza-

nujcież więc prawa swe i swą godność zacni wyborcy, a będziecie niewątpliwie szanowani przez tych, których obdarzacie swem zaufaniem.

Ażebyście jednak mogli osądzić, o ile was szanowali ci, których obdarzyliście waszem zaufaniem, cofnijcie się pamięcią w niedaleką przeszłość i przypomnijcie sobie: pod jakim to hasłem wzywano was do oddania głosów na mężów, w obecnej Radzie zasiadających. Przypomnijcie sobie owe nawoływania i zaklinania, abyście tych lub owych do Rady miejskiej nie wybierali, a to dla tego, że oni żądali zaciągnięcia półtrzeciamilionowej pożyczki dla miasta Lwowa, która zdaniem ich dążyła do zaprzepaszczenia dobra stolicy naszej i zrujnowania tejże obywatelstwa.

Przypomnijcie sobie tych wszystkich, co brali udział w walnem zgromadzeniu wyborców w sali hotelu krakowskiego, lub salach stowarzyszenia Skala, lub wreszcie w miejscach innych i przypomnijcie co wówczas mówili o tych, którzy ciągnęli za pożyczką miastową. Przypomnijcie sobie nareszcie jakie to wydawano odezwy ze strony tego zastępu wyborców miasta Lwowa, który wypowiadając jawną, na zabój, walkę przeciwko pożyczkowcom, zszeregował was pod sztandarem łączności i zgody i poprowadził do urny wyborczej. Gdy zaś to wszystko sobie należycie przypomnieć, naówczas rozpatrzcie się w czynnościach waszych wybrańców i zróbcie z nimi obrachunek sumienia: czy i o ile poszanowali waszą godność wyborczą, i czy z godnością reprezentantów wolnego obywatelstwa stolicy, odpowiedzieli położonemu w nich zaufaniu i czy w ogóle dotrzymali danego wam przyrzeczenia.

Przy zestawieniu powyższego rachunku z wybrańcami waszemi, nie zapominajcie o tem, że największą zniewagę waszej obywatelskiej godności wyrządzali ci, którzy sponiewierali waszą wolę i którzy uroczyście dane wam słowo, złamali.

Po tym obrachunku będziecie mogli orzekać, który z waszych wybrańców, zasiadających w obecnej Radzie zasłużył, byście i nadal zaszczytili go swoim zaufaniem, obdarzając go mandatem radnego.

My z naszej strony przyrzekamy nasz współudział w owym zestawieniu rachunku o tyle, iż dla lepszej kontroli i dla porównania, zestawimy z naszej strony podobny waszemu rachunek i ogłosimy go w następnych numerach *Głosu Wolnego*.

Kronika.

Nieszczęście chciało, że właśnie w chwili nader skąpej w sensacyjne wiadomości wojenne i w chwili dogorywającego żywota Sejmu gyllyjskiego, powołany zostałem do pełnienia obowiązków kronikarskich. Możeby ostatecznie dało by się o czemś nas najbardziej obchodzącem napisać, lecz brak należytego wyobrażenia o austriacko-polskim patryotyzmie, wstrzymuje mnie od czynienia wszelkich z mej strony uwag, by te nie dały powodu do konfiskaty numeru dzisiejszego *Głosu wolnego* i nie postawiły go w tym miłym położeniu, iżby funkcyjaryusz c. k. Prokuratorji wszedł wprawą jeneralnego abonenta całego nakładu, jak to się w czwartek Sztandarowi polskiemu zdarzyło.

Możeby pokusił się napomknąć słów kilka o koniach magistrackich, lecz i tej kwestji dotykać nie mogę, nie będąc pewnym, czy wśród tychże nie znajdzie się jakiś rasy huculskiej na którym człowiek wyglądałby jak jednooki pansławista, wystraszający sowy z murów kryminalnych.

Aha! otóż i temat do kroniki. Kiedy toczyła się rozprawa Olgi Hrabar i towarzyszy, wraz z zastępcą prokuratora byłem mocno przekonany, że socjalistów których młody Naumowicz tropił w Wiedniu, powinien był szukać we wschodniej Galicyi. Uwagi w tej mierze przez prokuratora czynione były nader trafne i przekonywujące, albowiem niewinne żarty z Merstallingerem w Wiedniu wyprawione, najlepiej dowodzą, że tak pan prokurator jakoteż i ja byliśmy doskonale ze stosunkami socjalistów wiedeńskich obznajomieni, a tylko o ich istnieniu tamże, nieśmy niewiedzieli.

Jadnakowoż ta okoliczność nie stoi na przeszkodzie moim zupełnie uzasadnionym domysłom, że ruchy antisemityczne objawione w Preszburgu i w kilku innych podanych przez dzienniki miejscowościach, z granicami majątności hofrata Adolfa Dabrjańskiego — Czerteża się stykających, prawdopodobnie przypisać by należało więźniowi stauu, p. Mazurowi, którego bym, gdyby to leżało w mej mocy, na podstawie domniemywanego przezemnie podejrzenia, kazał natychmiast śledzić w więzieniu.

Ażeby w sprawie panslawistycznych dążności w Galicyi, przez pewne indywidua zaszczerpianych, można przyjsć do jakiegoś niezbitego rezultatu, potrzebaby zastosować w tym celu matematykę. Tak bowiem jak zastosowanie jej we fizyce, doprowadziło do różnych prawd fizycznych, tak też zastosowanie matematyki do panslawizmu, umożliwiłoby nam wyjaśnienie tej zawiłej sprawy. Tylko dalipan nie wiem, jak z czynników takich, jak p. Mazur, głęboko iszeroko i daleko widzący polityk bystry, dalej koń huculski i Soroka metropolitalna, da się ułożyć proporcya panslawistyczna. Nie czując na tyle zdolności matematycznych w sobie, bym zdołał z tych elementów ułożyć i rozwiązać panslawistyczną proporcję, zniewolony widzę się wygłosić uroczyście me zapatrywanie: że tak jak my Polacy, życzymy sobie potężnej na wewnątrz i zewnątrz Austrii i pozostawiania, jako jej części integralna, po wieczne czasy przy niej, tak samo i Rusini żywią te same życzenia. Na tem więc punkcie zgadzamy się z Rusinami w zupełności, a co do reszty punktów ngody polskoruskiej, niechaj się porozumia *Prołom ze Sztandarem Polskim*.

Rada miejska odrzuciła wniosek udzielenia remuneracji likwidatorowi i kasierowi miejskiemu, jakkolwiek pan wiceprezydent Rady, jak najgoręcej za remuneracją przemawiał.

Nigdy odkąd Rada istnieje, nie były remuneracye w takiej modzie w magistracie jak obecnie. Dalej — dalej przyjdzie do tego, że za lada uклонienie się urzędnika gminnego, któremu z członków Rady lub wysokiego prezydium magistratu, będą wyznaczać renumeracye se

względem, iż przy kłanianiu się, krysy kapelnsza zwykły się zużywać.

Nie jesteśmy wrogami urzędników, bynajmniej i chętnie godziłibyśmy się na remunerowanie likwidatora, ale nie kasiera przedpotowego kraju, który przeciągłem swym śpiwnem rachowaniem pieniędzy, tyle zmarnuje czasu na przeleczenie dziesięciu guldénów, ile go potrzeba na odśpiewanie kompletnych *gorzkich żali*.

Nie potrzeba zapominać o tem, iż wiele jest tego rodzaju urzędników lwowskiego magistratu, na wyższych i niższych stopniach, że ich płaca w obec ich pożytecznego działania, uważana być może za rodzaj remuneracyi.

Weźmy n. p. urzędników technicznych nrzędu miejskiego za wzór w tej mierze, a przekonamy się, że *akwizycje* pożądanego z zagranic państwa Austro-Węgier sprowadzone i wysokimi placami wyposażone, nie wiele korzyści gminie przynoszą. Jeden z tych dygnitarzy opisał się z tego rodzaju budowłami, jak rzeźnia lub szkoła im. św. Antoniego i t. p. że prawdziwy chrześcianin, nawet wrogowi swemu podobnych budynków by nie życzył. Drugi dygnitarz o wysokich zdolnościach i niezwyklej wiedzy technicznej odkomenderowany został do wywozu śmieci za co prócz wysokiej płacy, dano mu w dodatku remuneracyę, równającą się płacy oficyla.

To też nie dziw, że dziś wszystkie roboty dawniej przez przedsiębiorców wykonywane uskuteczniają się w własnym zarządzie gminy, bo li w ten sposób można protegowane osobistości ubrać w remuneracyę, co dla nich jest rzeczą wcale nie wstrętną.

Za to ale niżsi urzędnicy, osobiście manipulacyjni, są tak szczodrze wyposażeni, że po opędzeniu najgwałtowniejszych potrzeb życia codziennego, nawet na sprawienie butów im niepozostanie.

W korporacji szewców lwowskich wywołała wzmianka nasza w poprzednim numerze *Głosu Wolnego* o stosunkach zarządu tejże zamieszczona, niezwykle rozciekawienie, o czem już i *Sztandar polski* w numerze 14 nadmieniał, biorąc szanowny zarząd w krzyżowy ogień po swojemu. Nawiasowo mówiąc, to wszystkie nieomal zarządy naszych korporacyj podpadają dość surowej krytyce, ale najwięcej narzekań powstają na zarząd korporacyi szewców lwowskich, do którego na seryo wzięli się postępowi szewcy. Zarządowi majątku korporacyjnego zarzucają, że zapomogi udziela faworytom swoim w kwotach wyższych, aniżeli statut na to zezwala; że obdarza zapomogą nawet takich, którzy o nią się do zarządu wcale nie zgłaszali i to w kwocie aż 40 złr. a. w.; że udziela zapomogi ludziom na podobne względy zupełnie a zupełnie niezasługującym, jak n. p. takim, którzy rzemiosła swego nieprowadzą, tylko żywot swój spędzają na próżniactwie i pijatce, co ostatecznie miejsca mieć nie powinno. Natomiast podnoszą na niekorzyść zarządu zarzuty, że co do ndzielenia zapomóg wdowom i sierotom, nie jest tak pocho-pnym, jak wyż wymienionym majstrom wyko-lejonym.

Sztandar polski zaś podnosi, że Zarząd korporacyjnego majątku, uchwała sobie dość znacznej wysokości smny, które obraca na rzecz wspólnego przepicia, czyli tak zwane szewskie konsylacye, odbywające się zwykle pod „sroczkami“, przy nuceniu melodyjnego hymnu szewskiego: „*Miała baba zięcia*“.

Jeżeli tak jest rzeczywiście, to zarząd zasłużyłby na nagane, iż odgrzebuje dawniejsze narowy pijatki szewskiej. Dziś czasy się zmieniły o tyle, że panowie pryncypałowiem swoim godziwem postępowaniem powinni służyć za wzór dla swej czeladki. Dowiadujemy się, iż grono szewców postępowych zamierza odbyć posiedzenie dla powzięcia uchwały, ażeby cechmistrz sporządził listę szewców do głosowania uprawnionych i takową wraz z kartą legitymacyjną rozsyłał dotyczącym wyborcom; dalej, żeby wy-bór cechmistrza, jego zastępcy i wydziału od-

bywał się po myśli ustawy przemysłowej i statutu, i żeby wynik głosowania wraz z dotyczącymi kartkami i wykazem majstrów do głosowania uprawnionych, przedłożony był św. Magistratowi do zbadania i zatwierdzenia. Prócz tego mają być jeszcze inne sprawy omówione, o czem donieść nieomieszkamy.

Uchylenie przeszkody. Do jednego z lwowskich banków przychodzi zupełnie zrujnowany przemysłowiec X. za którego przyjął porękę wekslową, prócz długów nie więcej nie posiadający N. prosząc o prolongowanie swego weksla. Dyrektor banku oświadczył mu, że weksel pana X. prolongować nie może, bo ręczyciel pan N. nic nieposiada. Na to *dictum* pana dyrektora odpowiada pan X.: To proszę pana dyrektora, ja teraz podpiszę weksel jako ręczyciel a pan N. jako biorący pieniądze.

Roboty około odnowienia kościoła Sakramentek we Lwowie postępują dosyć raźnie. Pochwalić należy prawidłowe rusztowania i wiązanie dachowe, które z fachową biegłością wykonywa p. Jan Gryglaszewski.

Świetnego urzędu budowniczego miejskiego zwracamy uwagę, że tuż pod bokiem jego, w kamienicy pod l. 10 w rynku, wali się sufit w lokalnościach Towarzystwa handlu skór. Możeby wypadało zarządzić jakieś środki ostrożności, aby nie doczekać się jakiegoś wypadku.

Konkurencya. Za dawniejszych czasów kiedy to ludzie nie mieli tyle co dziś posiadać rozum, ale za to więcej posiadali praktycznego zmysłu, nie zachciwało się ludziom zazdrościć bliźniemu zarobku przez niewłaściwą konkurencyę. Dziś doczekaliśmy się zupełnie innych czasów, czasów, w których każdy radby trudnić się uniwersalnym przedsiębiorstwem, ażeby nchowaj Boże ktoś drugi, z jakiegoś źródła zarobkowości, nie znalazł dla się utrzymania. U nas we Lwowie doczekały się kawiarnie zagrażającej ich bytu konkurencyi ze strony mleczarni, cukierń, grajzlerń restauracyj, szynków, piwiarni, eetc. Jeżeli weźmiemy w rachubę wydatki z jakimi jest połączone przedsiębiorstwo kawiarniane, które posiadać musi odpowiedni lokal, służbę wyłożyć znaczniejsze kapitały na urządzenie i sprawienie bilardów etc.; jeżeli uwzględnimy ciężary podatkowe i gminne i taksy policyjne; jeżeli uwzględnimy okoliczność, że wieczorem i nocą kawiarnia musi być odpowiednio oświetlona, jeżeli ma zwabić gości do siebie, to rzeczywiście dziwić się potrzeba, że n. p. mleczarnie otrzymują pozwolenie ze strony władzy, ażeby im robiły konkurencyę.

Kawiarnie jeżeli chcą korzystać z targu nocnego, muszą za to opłacać osobne należitości policyjne i być pod nadzorem c. k. policyi, cukiernie zaś mogą i całą noc, jak to praktyka poucza, mieścić u siebie libacyom trunkowym oddających się gości i wcale ani taksy nie płacić ani też nie podlegać nadzorowi policyjnemu.

Magistrat powinienby zastanowić się, ażeby z korzyścią jest dla dobra ogółu tworzyć tego rodzaju konkurencyę. Mleczarnia n. p. może się składać z jednego pokoju i jednej dziewczyny do obsługi. Rozumie się, iż mleczarnia taka przy bardzo skromnych wydatkach na założenie i utrzymanie swej zarobkowości, może z łatwością stanowić niebezpieczną konkurencyą kawiarniom wysoko opodatkowanym i ogromne wydatki ponoszącym. Potrzeba, by ten stosunek uregulować w ten sposób, żeby jedna zarobkowość nie była jakby nanmyślnie tworzoną ua to, by byt podkopywała drugiej. Niechaj kawiarnie będą kawiarniami, cukiernie cukierniami, mleczarnie mleczarniami, restauracye restauracyami i t. d.

Świetna c. k. Administracya podatkowa przypisała podatek domowy od nowo wybudowanego domu w realności pod l. 579¹/₂, we

Lwowie w kwocie 62 zł. a. w. za pierwszy i drugi kwartał 1882.

Właściciel wybudowanego domu wniósł przed rokiem i kilku miesiącami podanie o wolne lata od podatku, lecz zamiast doczekać się rezolucyi, doczekał się właściwie egzekucyi podatkowej.

Ośmielamy się przeto zwrócić na tę okoliczność Władzy skarbowej, możeby załatwienie jego podania przyspieszyć raczyła.

Świetny Magistrat raczy polecić dotyczącym organom swoim, ażeby więcej czuwano nad czystością domów w ulicach przez izraelitów zamieszkałych, bo zgrozą przejmnie człowieka nieczystość w niektórych domach żydowskich.

Interpelacya. Czy wiadomo jest urzędowi budowniczemu miejskiemu i Magistratowi, że w kancelaryjcegzekucyjnej na III. piętrze w gmachu ratuszowym wykonano wbrew ustawie budowniczej drewnianą ścianę? Czy to ma być odpowiedzią na owe drewniane szopy w gmachu sejmowym?

Przewielebnemu Duchowieństwu, przyjaciółom i kolegom, jakoteż wszystkim znajomym i szan. Publiczności, którzy dnia 4. bm. oddając ostatnią przysługę śp. nieodżałowanej żonie mojej **Annie z Niklasów Śladkowskiej**, odprawdzili drogie mi zwłoki na cmentarz Łyczakowski, i dnia 5. uczestniczyli na nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele św. Anny — składam za ten dowód współczucia i uczczenia pamięci zmarłej me najszczerze podziękowanie. Bóg zapłać wszystkim za tę pociechę w mem strapieniu po tak ciężkiej i bolesnej stracie!

Szczególniejsze składam dzięki Wielebnemu O. Bernardynowi ks. **Chowańcowi** za piękną mowę, wypowiedzianą nad grobem, i szanownym Panom z chóru Towarzystwa muzycznego, którzy pod przewodnictwem Wgo Pana **Mikulego** śpiewem swym tak przy grobie zmarłej, jakoteż podczas nabożeństwa żałobnego przyczynili się do uświetnienia tego tak smutnego dla mnie obrzędu.

Śladkowski

c. k. radca rządowy i Dyrektor ruchu c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika.

GŁÓWNY SKŁAD

słynnego



OŁOMUNIECKIEGO

znajduje się u

ELJASZA HERTERA

właściciela restauracyi

przy ulicy Kopernika liczbą 8,
we Lwowie.

Zamówienia z prowincyi i miejscowe
uskuteczniane są bezwzględnie.

Pracownia wyrobów ślusarskich L. Węglowskiego

ulica Chorażczyzny, liczbą 13., we Lwowie

przyjmuje zamówienia na **wszelkie w zakres ślusarstwa wchodzące roboty** i wykonywa takowe nieodwołalnie w oznaczonych terminach, **po cenach możliwie przystępnych**, rękując za sumienne i biegłość fachową wykonanie i użycie **najdoborowszego materiału**.

Polecając się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności stolicy naszej i kraju zwraca uwagę Wpp. budowniczych i inżynierów, iż tak zwane roboty fabryczne, jak przy budowlach, obejmuje się wykonać po najprzystępniejszych cenach a raczej jak najtaniej, jeżeli ale za sumienne i punktualne wykonanie takowych, rzetelnie mu należytość wypłaconą zostanie.

Wszelkie tak zwane **roboty galanterijno-ślusarskie**, wykonywa na czas i na wzór eleganckich wyrobów zagranicznych.

Z głębokim szacunkiem

L. Węglowski.

Pracownia sukien męskich

W. NOWICKIEGO

przy ulicy Zimorowicza l. 19, I. piętro
we Lwowie

podejmuje się wykonania **wszelkich w zakres krawiectwa męskiego wchodzących przedmiotów**, rękując za sumienne i trwałe wykonanie roboty z materiału najlepszej jakości, podług najnowszych żądań i po cenach najprzystępniejszych. Pracując po pierwszorzędnych pracowniach w kraju i zagranicą wydoskonalił się zgodnie z teraźniejszymi wymaganiami w swoim zawodzie. i to mu przy sumiennej obsłudze swych P. T. Gości zjednało łaskawe względy, o które i nadal ma zaszczyt upraszać Obywatelstwo.

RESTAURACYA

Adolfa Selzera

ulica Sykstuska l. 19. obok c. k. Dyrekcyi
poczt we Lwowie

poleca się osobliwszym względem Szan. P. T. Publiczności, która tam dostanie
zdrowe i smaczne potrawy kuchni polskiej
jakoteż

wyborne wina różnorodne oraz piwa ołomunieckie i lwowskie.

Z najwyższem poważaniem
Adolf Selzer.



Największy

MAGAZYN OBOWIA
męskiego i damskiego

wyrobu krajowego

SZYMONA AMAŁOWICZA

we Lwowie, Rynek l. 9, kamienica Arcybiskupia

odszczególniony na wystawach krajowych a w roku 1880 na wystawie Cieszyńskiej

wielkim medalem srebrnym,

zaś na wystawie w Przemyślu Dyplom honorowy i medal państw. srebrny.

Dziękując za dotychczas okazywane mu względy Obywatelstwa krajowego poleca się i nadal takowym żywić przekonanie, iż wyroby jego pracowni w obec najwybredniejszego gustu, pod względem elegancji uzyskać muszą uznanie a to tembardziej, ileże są wykonane sumiennie i z najdoborowszego materiału trwałego z najgustowniejszą elegancją paryską a przecież po cenach sumiennie umiarkowanych.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że od lat 18tu zastępuję fabrykę

słynnych prasowanych drożdży

Ad. Ig. Mautnera i Syna

we Wiedniu.

Właściciele tych fabryk są też wynalazcami suchych drożdży i doprowadzili jasność tychże **do najmożliwszej doskonałości** tak, że w nich nie znajdują się żadne łączniki: jak **krochmal i inne surogaty** które fermentacji zacieru przeszkadzają, lecz li tylko **czyste drożdże**.

Drożdże dobre i niezawodne fermentacji zacieru gorzelnianego stanowią poniekąd nader **ważny a nawet najważniejszy czynnik w wydatku zacieru**, zwłaszcza przy **teraźniejszym opodatkowaniu** naczyń gorzelnianych.

Powyż wymienione drożdże polecam Wielmożnemu Panu do **zacieru gorzelnianego** i upraszam o łaskawe zamówienia. Drożdże mogą Wielmożnemu Panu na każdorazowe zamówienie posyłać, lub jeżeli W. P. szereg dni oznaczy, w których ze Lwowa wysłane być mają, bezzwłocznie skutecznie.

Polecając przy tej sposobności mój handel towarów korzennych, Win i Herbat chińsko-rosyjskich, kreślę się

stugą

Karol Ballaban.

LEOPOLD WARCHAŁOWSKI

koncesjonowany budowlany i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy
przy placu Kapitulnym l. 4 na I. piętrze we Lwowie
podejmuje się wykonania **wszelkich robót w zakres budownictwa wchodzących,**

tak w mieście Lwowie jakoteż i na prowincyi.

Podejmuje się projektowania i wykonania planów na nowe budowle lub rekonstrukcyi istniejących oraz wszelkich restauracyi budowlanych, niemniej zawiera umowy na roboty murarskie kamieniarskie, lub ciesielskie.

Wykonuje plany na budynki gospodarskie i podejmuje się wykonania budynków dla zakładów fabrycznych.

Wiedza zawodowa, praktyczność, punktualność i sumiennosc zjednały mu względy światłego obywatelstwa krajowego.

A. DUBLOWSKI

ulica Hetmańska l. 9

poleca Wys. Szlachcie P. T. Publiczności

nowo urządzony

MAGAZYN

i

Pracownię Sukien Męskich

zaopatrzony najlepszym wyborem
materij krajowych i zagranicznych.